

Sygn. akt I ACa 308/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: Beata Byszewska (spr.)

Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa K. L. i R. P.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi (...) w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda R. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 stycznia 2019 r., sygn. akt I C 818/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od R. P. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak – Dąbrowska Marzena Konsek – Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 308/19

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 11 sierpnia 2017 r. K. L. i R. P. wniesli o zakazanie Skarbowi Państwa – reprezentowanemu przez Komendanta (...) uzyskiwania lub utrwalania obrazu lub dźwięku każdego z nich, w zakresie innym, niż bezpośrednio związany z pełnieniem przez powodów funkcji publicznej lub wykonywaniem przez Policję jej zadań ustawowych – bez uprzedniego poinformowania powodów o podejmowanych działaniach i uzyskania ich zgody, tj. o zaniechanie zagrażania i dalszych naruszeń dobra osobistego każdego z powodów, tj. prawa do prywatności, na podstawie art. 23 i 24 k.c. Powodowie wniesli również o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu. W piśmie z dnia 10 lipca 2018 r. powodowie rozszerzyli powództwo w ten sposób, że wniesli ponadto o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczeń odpowiednio o następującej treści:

„W trakcie zgromadzeń publicznych odbywających się w lipcu 2017 r. funkcjonariusze Policji dopuścili się bezprawnej inwigilacji K. L. [R. P.] poprzez utrwalanie jej [jego] obrazu i dźwięku w zakresie innym, niż bezpośrednio związany z pełnieniem przez nich funkcji publicznych.

W związku z tym, przepraszamy Panią K. L. [Pana R. P.] za naruszenie jej [jego] prawa do prywatności.

Komendant (...)”,

które to oświadczenia powinny były być przesłane listownie do powodów, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Pozwany, reprezentowany przez Prokuratorię (...), wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od K. L. i R. P. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii (...) kwoty po 540 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nadto, nakazał Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w Warszawie pobrać od K. L. i R. P. kwoty po 600 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa.

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wynika, że w drugiej połowie lipca, począwszy od dnia 16 lipca 2017 r., w W. odbywały się zgromadzenia publiczne wyrażające społeczny sprzeciw wobec czytanych w Sejmie, a następnie uchwalonych przez Sejm i Senat, ustaw o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz zmieniającej ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zgromadzenia te odbywały się wokół gmachu Sejmu i Senatu, przed Pałacem Prezydenckim oraz przy gmachu Sądu Najwyższego.

Jak odnotowano, w związku ze zgłoszeniami organizacji społecznych dotyczącymi planów odbycia zgromadzeń publicznych Komendant (...) decyzją numer (...) z dnia 16 lipca 2017 r. zarządził operację policyjną, której nadał kryptonim (...). Uzasadnieniem przeprowadzenia tej operacji były: zagrożenie naruszenia prawa i porządku publicznego mogące wystąpić w dniu 16 lipca 2017 r. na terenie (...) W. podczas zgromadzeń publicznych oraz cel ochrony życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych a także zapewnienie prawidłowej organizacji i koordynacji przedsięwzięć związanych z przygotowaniem i kierowaniem działania policyjnymi. Na zastępcę dowódcy operacji wyznaczono inspektora S. P.. W związku z faktem, że zgromadzenia nie zakończyły się w dniu 16 lipca 2017 r. a termin ich zakończenia nie był znany decyzją z dnia 18 lipca 2017 r. numer (...) Komendant (...) zarządził przeprowadzenie operacji (...), bez ścisłego określenia terminu jej zakończenia, do zakończenia działań zabezpieczających. Jednocześnie na dowódcę operacji od dnia 19 lipca 2017 r. wyznaczył młodszego inspektora P. B..

W oparciu o przełożony do akt sprawy plan działania, Sąd Okręgowy ustalił, że z posiadanych przez policję informacji wynikało ponadto, iż w dniu 16 lipca 2017 r. może dojść do próby blokowania siedziby Telewizji (...) S.A. przy ul. (...) w W.. Przygotowany przez szefa sztabu operacji (...) nadkomisarza J. K. plan operacji charakteryzował występujące zagrożenia oraz cele działań, określał siły i środki operacji oraz dokonał podziału operacji na podoperacje: (...), „(...)”, (...), (...), (...), (...). Do obowiązków dowódcy podoperacji (...), którym wyznaczony została na dzień 16 lipca komisarza G. O., zaś na dzień 17 lipca podinspektor M. M., należały m. in.: zabezpieczenie rejonu podległego Komendantowi (...) (...), ze szczególnym uwzględnieniem gmachów: Sejmu, Pałacu Prezydenckiego, Sądu Najwyższego, telewizji (...) przy placu (...), w tym niedopuszczenie do zablokowania lub okupacji wymienionych obiektów, zabezpieczenie na podległym terenie rejonu przyległego do miejsc odbywania się zgromadzeń a także tras dojścia i rozejścia się uczestników; objęcie nadzorem prewencyjnym gmachów naczelnych organów władzy oraz centralnych organów administracji państwowej celem niedopuszczenia do naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także niedopuszczenia do ich zablokowania lub okupacji; niedopuszczenie do ewentualnej konfrontacji antagonistycznie nastawionych do siebie grup osób. Do zadań dowódcy podoperacji (...), którym wyznaczony został na dzień 16 lipca podinspektor G. W., zaś na dzień 17 lipca nadkomisarz H. P., należało: zabezpieczenie operacyjne prowadzonych działań, w tym rejonu przyległego do miejsc odbywania się zgromadzeń oraz tras dojścia i rozejścia się uczestników, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu przyległego do gmachu Sejmu RP, Pałacu Prezydenckiego i Sądu Najwyższego oraz gmachów(...) przy ul. (...) i pl. (...); monitorowanie sytuacji w rejonie prowadzonych działań pod kątem osób

mogących zakłócić przebieg zgromadzeń a także posiadania przez nie przedmiotów niebezpiecznych lub substancji zabronionych; monitorowanie przystanków komunikacji publicznej, pod kątem możliwości przemieszczenia się uczestników zgromadzeń komunikacją miejską; monitorowanie sytuacji w okolicy gmachów naczelnych organów władzy oraz centralnych organów administracji państwowej celem niedopuszczenia do naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego; pozyskiwanie wszelkich informacji o możliwości wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa porządku publicznego podczas prowadzonych działań; typowanie i zatrzymywanie pojedynczych osób, zakłócających bezpieczeństwo i porządek publiczny, celem niedopuszczenia do eskalacji zdarzeń.

Plan działania dowódcy operacji (...) był aneksowany czterokrotnie. W związku z odbywającym się meczem piłkarskim (...) – (...) dodano trzy podoperacje: (...), (...) i (...). Od dnia 19 lipca 2017 r. dowódcą operacji wyznaczony został młodszy inspektor P. B.. Zmieniono również podstawę sporządzenia planu, w związku z decyzją Komendanta (...) numer (...). W związku z organizacją na (...) koncertu (...) dodano podoperacje: (...), (...), (...), (...).

Zgromadzona dokumentacja operacyjna oraz zeznania świadków pozwoliły Sądowi Okręgowemu ustalić, iż w czynnościach realizujących zadania operacji i poszczególnych podoperacji brali udział funkcjonariusze różnych jednostek organizacyjnych oraz rodzajów służb, w tym m.in.: funkcjonariusze Wydziału (...) i (...), funkcjonariusze Wydziału (...) (...), funkcjonariusze Wydziału (...), funkcjonariusze Komendy (...) W. (...). Część z nich pełniła służbę bez umundurowania. Niektórzy przemieszczali się radiowozami, w tym nieoznakowanymi. Policjanci ci przemieszczali się, zbierali informacje o możliwym przebiegu toku wydarzeń, obserwowali teren, na którym odbywało się zgromadzenie oraz przyległe ulice, informowali sztaby operacji i podoperacji o szacowanej liczbie osób w obrębie zgromadzenia, formie wystąpień publicznych, osobach publicznych występujących na scenie oraz osobach publicznych biorących udział w zgromadzeniu. Funkcjonariusze przekazywali dowódcy podoperacji (...) informacji o formujących się grupach manifestantów, podejmowanych interwencjach, napływie osób na miejsce zgromadzeń, uczestniczących w nich osobach publicznych, treściach wezwań do manifestantów padających ze sceny.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 21 lipca 2017 r., około godziny 12:20 pełniący służbę przy płocie Sejmu policjant A. S. poinformował dowodzącego kompanią policjantów zabezpieczających teren Sejmu E. M., że R. P. opuścił teren Sejmu. Ten informację tę przekazał do sztabu operacji. Polecenie pilnowania R. P. wydał M. S.. Nakazał on sierżantom M. L. i K. W. aby udali się za R. P., który opuścił restaurację przy księgarni (...) i ruszył w stronę placu (...). Funkcjonariusze ci podążyli za R. P., który po przejściu ronda (...) szedł ulicą (...) i wszedł do siedziby partii (...). Tam funkcjonariusze zatrzymali się, zgłosili M. S. ów fakt a ten polecił im powrót w rejon Sejmu. Nadto, jak odnotowano, tego samego dnia o godzinie 18:58 przekazano sztabowi, że funkcjonariusze raportowali o tym, że wśród demonstrantów na pl. (...) przebywa 8 posłów (...), w tym R. P. i K. L.. O 19:49 poinformowano sztab, że na miejscu demonstracji, oprócz innych publicznie znanych osób, znajduje się R. P.. O godzinie 20:07 przekazana została informacja o tym, że R. P. i K. L. przeszli z pl. (...) na skwer (...) a o 20:26 przekazano, że opuścili zgromadzenie.

Operacja policyjna pod kryptonimem (...) zakończona została w dniu 22 lipca 2017 r.

Podstawowe znaczenie dla ustalenia powyższych okoliczności faktycznych miał dowód z nagrań rozmów prowadzonych za pośrednictwem radiostacji policyjnej z dnia 21 lipca 2017 r., stanowiący pierwotne źródło informacji o działaniach Policji w stosunku do powoda. Natomiast pełniejszej informacji o działaniach Policji dostarczyły dokumenty wewnętrzne – dziennik dowódcy operacji z historią raportów, notatniki służbowe funkcjonariuszy, raporty końcowe operacji i podoperacji. Żaden z tych dowodów nie został zakwestionowany co do autentyczności i wiarygodności, nie znalazł do tego podstaw również Sąd Okręgowy. Z kolei dowód z zeznań świadków miał znaczenie dla objaśnienia szczegółowych aspektów warsztatu pracy policjantów, źródeł i przyczyn wydania polecenia o podążaniu policjantów za powodem w dniu 21 lipca 2017 r., organizacji przebiegu zabezpieczenia oraz warunków, w jakich je wykonywano. Sąd Okręgowy nie znalazł przy tym podstaw do uznania zeznań świadków za niewiarygodne w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazano nadto, że dostępny materiał dowodowy - treść raportów policyjnych oraz rozmów z dnia 21 lipca 2017 r., w których przewija się kilkadziesiąt nazwisk znanych publicznie osób oraz bliższy opis

działań podjętych w stosunku do W. K. (1), T. J. (1) czy M. K. (1) - pozwalała na szerszy zakres ustaleń niż przedstawiony wyżej. Poczynienie ich - jak zauważył Sąd Okręgowy - mogło być oczekiwane przez powodów, którzy własną sytuację porównywali z sytuacją tych osób, wywodząc, że analogiczne praktyki były stosowane również wobec nich. Sąd pierwszej instancji miał przy tym na względzie, że działania podjęte w stosunku do powoda w dniu 21 lipca 2017 r. miały się jawić jako element szerszych i rozciągniętych w czasie czynności, składających się na inwigilację powodów jako członków (...). Zważywszy jednak na zakres przedmiotowo – podmiotowy sprawy, będącej sprawą cywilną, w toku której ocenić należało roszczenia skierowane przez powodów, żądających ochrony ich własnych dóbr osobistych przed działaniami Policji, w ocenie Sądu Okręgowego postąpienie takie nie miałyby znaczenia dla wyjaśnienia podstawy faktycznej roszczenia powodów. Jak stwierdzono, nie miały dla niej znaczenia również działania Policji podjęte w stosunku do W. K. (1), T. J. (1) czy M. K. (1). Osoby te nie były stronami procesu, działania podejmowane przez Policję w stosunku do tych osób nie wpływały na sytuację osobistą powodów. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem sprawy nie jest odpowiedzialność organu państwa za całokształt działań Policji w dniach 16 do 22 lipca 2017 r., lecz odpowiedzialność za naruszenie praw powodów.

Pozostały materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał za zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy. Zapisy z interwencji Policji w okolicach Sejmu nie obejmowały działań podejmowanych w stosunku do powodów. Natomiast treść wpisów w mediach społecznościowych oraz publikacji prasowych, jak zauważono, wyrażała stanowisko ich autorów i nie niosła ze sobą informacji przydatnych dla oceny roszczenia.

Ocenę merytoryczną powództwa Sąd pierwszej instancji rozpoczął od konkluzji, iż roszczenia o zakazanie pozwanemu podejmowania działań polegających na uzyskiwaniu lub utrwalaniu obrazu lub dźwięku okazały się bezzasadne.

Po pierwsze, w ocenie Sądu Okręgowego, zgłoszone przez powodów roszczenie nie czyni zadość wymogowi odpowiedniej konkretyzacji obowiązku pozwanego. Jak zauważono, pojawiają się w nim sformułowania wybitnie ocenne. Uwzględniony - zgodnie z jego treścią - zakaz dotyczyłby uzyskiwania lub utrwalania obrazu lub dźwięku powodów w zakresie innym niż bezpośrednio związany z pełnieniem funkcji publicznej lub bezpośrednio związany z pełnieniem zadań ustawowych. W konsekwencji, wykonanie orzeczenia zależałoby od oceny czy podejmowane działania dotyczą bezpośrednio funkcji publicznej powodów albo są związane bezpośrednio z pełnieniem przez policję zadań ustawowych. Takie sformułowanie nakazu sprawiałoby, że w razie sporu, co do podporządkowania się nakazowi organ wykonawczy przeistoczyłby się w istocie w organ jurysdykcyjny, przy czym bez znaczenia w tym aspekcie jest fakt, że w funkcjach tych występowałby sąd. Sąd pierwszej instancji stwierdził nadto, że zakazanie pozyskiwania lub utrwalania dźwięku lub obrazu w zakresie innym niż bezpośrednio związany z wykonywaniem funkcji ustawowych w istocie powtarzałoby treść normy prawnej, której ogólne sformułowanie określa treść stosunków cywilnoprawnych ale nie sposób zachowania w konkretnych sytuacjach, nadający się do wykonania w drodze przymusu. Treść tak sformułowanego zakazu sprowadzałaby się zatem do zakazania Policji utrwalania dźwięku lub obrazu wtedy, gdy w myśl przepisów nie jest uprawniona, by to czynić. Tak określony zakaz nie nadaje się do wykonania w drodze przymusu egzekucyjnego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie brak okoliczności wskazujących na fakt, że dochodziło do uzyskiwania lub utrwalania obrazu lub dźwięku powodów, tj. do nagrywania wizji lub fonii wydarzeń przebiegających z ich udziałem. Nagrania stanowiące asumpt do podjęcia przez powodów działań zmierzających do ochrony prywatności nie były rejestracją obrazu ani dźwięku powodów, lecz rejestracją dźwięku policjantów przekazujących sobie komunikaty z rezultatów bezpośredniej obserwacji powoda. Zachowanie takie, jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, różni się w sposób istotny jakościowo od sugerowanego w pozwie uzyskiwania lub utrwalania obrazu lub dźwięku powodów. Uznał, iż z tego, że miało ono miejsce, nie można wyprowadzać nieodpartego wniosku o rejestrowaniu obrazu zachowania powoda. W konsekwencji, Sądu pierwszej instancji ocenił, iż powód dochodził zakazania pozwanemu podejmowania czynności innych niż stanowiące zarzewie sporu i nieustalonych w sprawie.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, konstrukcja analizowanego roszczenia opierała się na czysto hipotetycznych założeniach, że skoro inne, wskazane w uzasadnieniu żądania pozwu osoby były nadzorowane stale przez policję, to praktyka ta dotyczy również powodów. Tymczasem ustaleń takich w sprawie zabrakło. Sąd pierwszej instancji

stwierdził, że nie zostały przedstawione dowody wskazujące na fakt, że działania organów władzy publicznej przedstawione w pozwie, w związku z przyszłymi zdarzeniami, jako wysoce prawdopodobne, w rzeczywistości zaszły, a sytuacja z lipca 2017 r. kiedykolwiek od tego czasu się powtórzyła. Powyższe utwierdziło Sąd Okręgowy co do słuszności założenia, iż zdarzenia z dnia 21 lipca 2017 r. miały charakter incydentalny.

Ponadto, w odniesieniu do roszczenia powódki Sąd Okręgowy zauważył, że nie zostały poczynione żadne ustalenia, z których wynikałoby, że jej osoba była przedmiotem uwagi funkcjonariuszy w zakresie szerszym niż incydentalne spostrzeżenia związane z jej uczestnictwem w zgromadzeniach publicznych. Odnosząc się do znamienego w tym względzie sformułowania pozwu o podobieństwie sytuacji faktycznej oraz statusu powódki i powoda, jako uzasadniającym roszczenia prewencyjne, Sąd pierwszej instancji uznał, że hipotezy stawiane na takim gruncie nie mogą zastąpić ustaleń, co do zaistniałych w rzeczywistości praktyk Policji. Zdaniem Sądu Okręgowego podobieństwo statusu, dotyczące zresztą nie tylko powódki, nie uzasadniało jeszcze wystąpienia o udzielenie sądowej ochrony przed działaniami zagrażającymi dobrom osobistym, bowiem nie została spełniona przesłanka istnienia obiektywnej, realnej obawy możliwości takiego naruszenia, ani tym bardziej nie przemawia za uznaniem, że do naruszenia takiego już doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia w sprawie nie pozwalają na przyjęcie, że w odniesieniu do powódki doszło do jakiegokolwiek zachowania ze strony Policji, które mogłoby być rozważane jako naruszające jej prywatność. Sąd pierwszej instancji stwierdził brak podstaw do przyjęcia, że opisywana przez powódkę sytuacja rozmowy telefonicznej z nieustaloną osobą, która zadała jej pytanie o to, czy wyjechała z Polski, była działaniem Policji. Uznał, iż nie sposób wykluczyć, że prowokacja taka pochodziła ze strony mediów, zainteresowanych przedstawieniem powódki w niekorzystnym świetle. Oceniał, że odnotowane w raportach policyjnych doniesienia o jej uczestnictwie w zgromadzeniach publicznych stanowią obserwacje aktywności powódki w funkcji publicznej – posła i członka (...), angażującego się w publiczny sprzeciw co do kierunku polityki wewnętrznej rządu. Zdaniem Sądu Okręgowego obserwacja taka i jej przekazanie pomiędzy funkcjonariuszami w sposób oczywisty nie narusza jej prawa do prywatności.

Wobec uznania, iż nie istnieją żadne dane pozwalające na stwierdzenie, że Policja dokonywała utrwalenia obrazu i dźwięku powoda, Sąd Okręgowy przyjął, że powód domagał się przeprosin za czynności Policji, których podjęcia wobec siebie nie wykazał. W ocenie Sądu pierwszej instancji czynności obserwacji powoda w miejscu publicznym przez funkcjonariuszy Policji nie doprowadziły do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prywatności. Jak wyjaśniono w uzasadnieniu orzeczenia, jeżeli prywatność zdefiniować w oparciu o opozycję w stosunku do sfery publicznej, jako tę sferę życia, którą jednostka stara się ukryć przed dostępem ogółu lub poprzez autonomię informacyjną, czyli prawo do decydowania, które z informacji pochodzących z tej sfery zostaną udostępnione publicznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 557/16), to działania polegające na obserwacji powoda w sytuacji publicznej – przebywania i poruszania się po ulicy oraz w związku z wejściem do powszechnie dostępnej restauracji a także siedziby jego partii nie można uznać za naruszenie tak określonej sfery prywatności. Pozyskane w ten sposób informacje o powodzie nie zawierają żadnych treści, które nie byłyby związane z powodem przez opinię publiczną. Samo pozyskanie tych informacji było dostępne każdemu innemu niż funkcjonariusz policji obserwatorowi, który w tym samym czasie zająłby się obserwacją zachowania powoda w tym samym, publicznym miejscu. Dokonanie tych obserwacji przez funkcjonariuszy nie wywarło żadnego skutku dla powoda w zakresie danych, których ujawnienie naruszałoby sferę jego autonomii informacyjnej. W istocie bowiem sprowadzało się do komunikatów o treści: „Pan P. jest posłem i w związku z tym przebywa w Sejmie”; „pan P. chodzi do restauracji w pobliżu Sejmu”; „pan P. jako członek partii (...)wchodzi do jej siedziby”. Dokonanie tych spostrzeżeń i ich ujawnienie nie wkracza w dziedzinę autonomii prywatności jednostki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie wykazał wkroczenia w ściśle prywatny obszar jego funkcjonowania, poprzez utrwalanie jego wizerunku oraz komunikatów wymienianych z innymi osobami, polegającego m.in. na przełamaniu tajemnicy komunikacji, w drodze zachowań wypełniających znamiona kontroli operacyjnej (art. 19 ust. 6 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, t. j. Dz. U. z 2019 r., poz. 161 ze zm.). Uznał zatem, że nie miała miejsca „inwigilacja” powoda w rozumieniu podejmowania w stosunku do niego faktycznych czynności kontroli operacyjnej.

Pozostał natomiast problem zainteresowania się aktywnością powoda w miejscu publicznym przez funkcjonariuszy Policji w dniu 21 lipca 2017 r. Rozwiązania tego problemu, zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób doszukiwać się na płaszczyźnie charakterystycznej dla interesów prywatnoprawnych, z właściwą dla tej sfery wolnością wyboru podmiotów świadczących usługi bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo powoda, jak zresztą bezpieczeństwo każdej z osób przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jest domeną interesu publicznego. Podstawową formacją odpowiedzialną za utrzymywanie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zajmującą się ochroną bezpieczeństwa ludzi, niejako uosabiającą monopol Państwa, na stosowanie środków przymusu, jest Policja. Wykrywaniem przestępstw i ściganiem ich sprawców również zobowiązana jest zająć się z urzędu Policja i prokuratura. W zakresie czynów godzących w życie, zdrowie, bezpieczeństwo powoda, organy te zobowiązane są podejmować czynności z urzędu, bez względu na wniosek czy nawet wolę powoda. Policja jest zatem zobowiązana do podjęcia środków zmierzających do ochrony powoda przed zamachem ze strony innych osób, względnie przed innymi sytuacjami, które mogą narazić jego życie lub zdrowie na szwank (art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o Policji). W tym względzie, jak zauważył Sąd Okręgowy, możliwość swobodnego kształtowania własnej sfery bezpieczeństwa przez powoda jest istotnie ograniczona, nie może on bowiem zwolnić Policji ze wzmiankowanego obowiązku ani domagać się zaprzestania czynności, które celom tym służą. Bezpieczeństwo życia i zdrowia wszystkich osób przebywających na terytorium RP jest kwestią publiczną. Policja ma obowiązek zadbać o ich zachowanie z mocy ustawy, bez względu na wolę zainteresowanego oraz jego odczucia, co do stopnia zagrożenia (o tym, jak mogą one być złudne, zdaniem Sądu Okręgowego przekonują okoliczności zamachu na życie Prezydenta G. P. A.).

W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji zważył, że na gruncie obowiązku dbania przez Policję o bezpieczeństwo powoda oraz bezpieczeństwo i porządek publiczny nie istnieje kolizja z interesem prywatnym powoda, w której supremację należałoby przyznać interesowi prywatnemu. Uznał, że brak podstaw do konstruowania swoistego dobra osobistego w postaci „wolności od bycia przedmiotem zainteresowania” ze strony Policji, względnie „prawa do pozostawienia w spokoju” przez Policję.

Jednocześnie jednak, jak zauważył Sąd Okręgowy, istnieje możliwość kolizji sposobu wykonywania tych obowiązków z dobrami osobistymi (por. art. 15 ust. 6 ustawy o Policji). Kwestia niepokojenia przez Policję nie jest zatem problemem przedmiotu naruszonego prawa ale sposobu i zakresu wykonywania obowiązków ustawowych przez Policję w relacji do dóbr osobistych. Niemniej, w ocenie Sądu pierwszej instancji, w odniesieniu do wydarzeń z dnia 21 lipca 2017 r. nie sposób przyjąć, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda oraz, że nastąpiło to poprzez wykonywanie przez Policję czynności wykraczających poza zakres obowiązków ustawowych, czyli bezprawnie. Czynności podejmowane w stosunku do powoda przez Policję nie naruszały jego dóbr osobistych, w szczególności, o czym była wyżej mowa, prawa do prywatności. Nie doszło bowiem do naruszenia jakiejkolwiek sfery życia powoda chronionej przed dostępem osób trzecich, do jej ujawnienia oraz gromadzenia na użytek Policji. Brak również podstaw do przyjęcia, że obserwacja powoda była podyktowana innymi względami niż związane z zapewnieniem jego bezpieczeństwa osobistego oraz porządku publicznego. Akcentowany przez powoda fakt rozciągnięcia się tej obserwacji na Trakt Królewski, od pl. (...) do siedziby partii (...), był uzasadniony zakresem terytorialnym demonstracji publicznych, które odbywały się przy Sejmie i Pałacu Prezydenckim. Ulica (...), tworząca ciąg komunikacyjny pomiędzy tymi miejscami, stanowiła najkrótszą drogę przemieszczenia się z jednego miejsca na drugie. Obecność Policji w tym miejscu oraz zainteresowanie przebiegiem zdarzeń i osobami znajdującymi się w tym rejonie były zatem usprawiedliwione wzmoczoną czujnością w stosunku do ewentualnych zagrożeń bezpieczeństwa publicznego i osobistego.

Wreszcie, zdaniem Sądu Okręgowego, bezzasadny okazał się również zarzut bezprawności działań Policji odnoszący się do braku formalnej podstawy przeprowadzenia operacji policyjnej (...). Jak stwierdzono, decyzja taka istniała, została wydana przez Komendanta (...) w dniu 18 lipca 2017 r. a nosiła numer (...). Akcentowana przez powodów jej blankietowość w odniesieniu do zakresu czasowego trwania operacji jest pochodną jej celu oraz cech charakterystycznych środków realizacji zadań ustawowych Policji. W odniesieniu do pierwszej ze sfer Sąd Okręgowy wskazał, że decyzja o zarządzeniu operacji policyjnej nie sankcjonuje działań uczestniczących w niej policjantów. Uprawnienia funkcjonariuszy Policji do podejmowania czynności zmierzających do ochrony życia lub zdrowia ludzi oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego płyną z samej ustawy i do ich uprawnionego wykonywania nie

jest konieczne wydanie decyzji skierowanej do chronionego obywatela lub, co do zasady, rozkazu w stosunku do funkcjonariusza. Wyjątki od tej zasady wskazuje ustawa, dotyczą one albo działań najdalej ingerujących w swobody obywatelskiej (art. 19 – 20 ustawy o Policji) albo użycia Sił Zbrojnych dla celów policyjnych (art. 18 ust. 4 i 5 ustawy o Policji). Sąd Okręgowy stwierdził, że żaden z tych przypadków nie miał w sprawie miejsca. Ustawa przewiduje również środki kontroli następczej działalności Policji (art. 15 ust. 2 i 7 ustawy o Policji). Z przepisów tych nie wynika, że podjęcie w stosunku do jednostki innych niż wymienione w art. 19 – 20 ustawy o Policji środków było prawnie uwarunkowane jakąkolwiek formą decyzji właściwego organu, zezwolenia lub polecenia. Znaczenie decyzji zarządzającej operację policyjną jest inne niż rozumieją je powodowie. Jak zauważono, ma ona charakter organizatorski, jest skierowana do wewnątrz, pełni rolę polecenia skierowanego przez uprawnionego do podległych mu jednostek, określa obsadę stanowisk dowódczych operacji, ogólne dyrektywy jej celu, zakres sił i środków planowanych do jej przeprowadzenia. Nie sankcjonuje jednak prawomocności podjętych w jej toku wobec jednostek działań. Nawet zatem brak takiej decyzji, zdaniem Sądu Okręgowego, nie mógł wpłynąć na kwestię ewentualnej bezprawności działań podjętych przez Policję wobec powoda w dniu 21 lipca 2017 r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z treścią art. 105 § 1 k.p.c. Powodowie przegrali sprawę, zobowiązani byli zatem do zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwanego w częściach równych. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, w tym za postępowanie zażaleniowe. Suma kosztów wynosząca 1 080 zł rozkładała się po połowie na każdego z powodów.

W toku procesu powodowie rozszerzyli powództwa o nowe żądanie nie uiszczając należnej z tego tytułu opłaty sądowej w kwocie po 600 zł (art. 26 ust. 1 pkt 3. ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 623 ze zm.). Na podstawie art. 1303 § 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. Sąd Okręgowy orzekł o obowiązku jej poniesienia przez powodów.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód R. P., zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie prawa materialnego:

1. naruszenie art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że roszczenie o zaniechanie dalszych naruszeń dobra osobistego dopuszczalne jedynie wtedy, gdy powód skonkretyzuje sposób powinnego zachowania obowiązanego pozwanego w sposób, który nadaje się do przymusowego wykonania w drodze egzekucji, bez konieczności weryfikacji obowiązku objętego treścią rozstrzygnięcia przez sąd, podczas gdy:

- sposób wykonania przez dłużnika orzeczonego nakazu obejmującego czynność niezastępowalną zazwyczaj, z natury rzeczy, zawiera element ocenny i nie nadaje się do wyegzekwowania inaczej, jak w drodze sankcji przymuszającej (grzywna, obowiązek zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej); a ponadto
- żądany w pozwie sposób zaniechania naruszeń poddawał się obiektywnej weryfikacji co do tego, czy dłużnik zobowiązanie wykonał;
- Sąd Okręgowy nie był związany wskazaniem pozwu co do sposobu określenia zakazu, jaki - w ocenie Sądu Okręgowego - służyłby realizacji roszczenia powodów o zaniechanie dalszych naruszeń ich dóbr osobistych i skoro Sąd Okręgowy dostrzegał taką potrzebę, winien był proponowane ujęcie zakazu odpowiednio zmodyfikować, poprzez jego doprecyzowanie;

2. naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 31 § 3 Konstytucji RP poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że prawo skarżącego do prywatności („bycia pozostawionym w spokoju”) nie zostało bezprawnie naruszone poprzez inwigilacyjne działania Policji, skoro Policja tłumaczyła obserwację powoda potrzebą zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa osobistego powodowi oraz „wzmoczoną czujnością w stosunku do ewentualnych zagrożeń bezpieczeństwa publicznego i osobistego” podczas gdy obserwacja powoda ad 2 przez funkcjonariuszy Policji była nieproporcjonalna - nie ograniczała się do czynności niezbędnych z punktu widzenia

Operacji (...), powód o czynnościach policyjnych nie został uprzedzony; a ponadto zachowania Policji nie były spójne i konsekwentne ze względu na deklarowany przez Policję cel, dla którego miały być prowadzone;

3. naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o policji („Ustawa o Policji”) w zw. § 7 ust. 10 pkt 1, § 2 ust. 1 pkt 11 i § 2 ust. 1 pkt 15 Zarządzenia Nr (...) Komendanta Głównego Policji z dnia 24 września 2014 r. w sprawie metod i form przygotowania i realizacji działań Policji w związku ze zdarzeniami kryzysowymi („Zarządzenie Nr (...)”) w zw. z art. 7 Konstytucji RP (Zarzut nr 3) poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie, polegające na ocenie, iż:

- „decyzja o zarządzeniu operacji policyjnej nie sankcjonuje działań uczestniczących w niej policjantów”, a „uprawnienia funkcjonariuszy do podejmowania czynności zmierzających do ochrony życia lub zdrowia ludzi oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego płyną, z samej [Ustawy o Policji] i do ich uprawnionego wykonywania nie jest konieczne wydanie decyzji... lub rozkazu w stosunku do funkcjonariusza”; natomiast
- decyzja zarządzająca operacją policyjną „ma charakter organizatorski, jest skierowana do wewnątrz, pełni rolę polecenia skierowanego przez uprawnionego do podległych mu jednostek ... nie sankcjonuje jednak prawomocności podjętych w jej toku wobec jednostek działań”

podczas gdy Ustawa o Policji zawiera wyraźne upoważnienie dla Komendanta Głównego Policji do wydania, w formie zarządzenia, wiążących wszystkich funkcjonariuszy reguł (norm), określających m.in. metody i formy przygotowania i realizacji działań Policji w związku ze zdarzeniami kryzysowymi, a tak określone reguły stanowią normatywny standard oceny, czy działania Policji podjęte w reakcji na zdarzenie kryzysowe zostały podjęte na podstawie i w granicach prawa, czy też były bezprawne;

II. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy:

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na błędnym ustaleniu, że czynności inwigilacyjne podejmowane wobec Skarżącego przez funkcjonariuszy Policji dokonywane były jedynie „w miejscu publicznym”, podczas gdy zgodnie z treścią nagrań funkcjonariuszy ze stacji krótkofalowych, potwierdzonych przez świadków w sprawie, powód był poddawany policyjnej obserwacji także w sytuacji prywatnej, w tym w szczególności podczas obiadu z udziałem osoby trzeciej, w restauracji, co także sami zeznający funkcjonariusze ocenili jako kontekst, w którym powód miał prawo oczekiwać prywatności;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na wybiórczej ocenie zeznań funkcjonariuszy jako wiarygodnych, tj. w zakresie ich zapewnień funkcjonariuszy o tym, że nie inwigilowali skarżącego, a jedynie obserwowali go w celu zapewnienia mu bezpieczeństwa oraz dla ochrony bezpieczeństwa publicznego - przy równoczesnej ocenie, że świadkowie ci nie polegali na prawdzie komentując własne wypowiedzi (raporty ze stacji krótkofalowych), zarejestrowane w toku Operacji (...); podczas gdy zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania należało ocenić, że zeznania świadków jednoznacznie potwierdzają, że Policja prowadziła systematyczną, niejawną obserwację powoda (tzw. „monitoring prewencyjny”), w zakresie i w stopniu daleko wykraczającym poza zakres obserwacji, jaką funkcjonariusze prowadzili wobec innych osób o zbliżonym do skarżącego statusie, uczestniczących w demonstracjach w obronie sądów;

6. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez:

-.

- przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na ustaleniu, że brak dowodów, aby skarżący był poddany czynnościom Policji noszącym znamiona inwigilacji, analogicznym do tych, jakie Policja podjęła wobec innych liderów manifestacji przeciwko tzw. „(...)”, a w szczególności wobec liderów (...) - świadków W. K. (1), T. J. (1) i M. K. (1);

- przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na ustaleniu, że brak dowodów, aby Policja w toku prowadzonych czynności utrwalala obraz i głos powoda, skoro bez wątpliwości w toku (...) Policja rejestrowala zdarzenia w formie zapisu wideo i audio, podczas gdy zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania należało przyjąć, na zasadzie domniemania faktycznego, że funkcjonariusze Policji działali lub co najmniej mogli działać w jednorodny sposób wobec wszystkich osób znajdujących się w analogicznej sytuacji - w tym także wobec skarżącego.

Mając na uwadze powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja była nieuzasadniona. Zaskarżony wyrok jest prawidłowy, aczkolwiek niektórym argumentom powoda nie sposób odmówić racji.

Powód R. P. podniósł zarzuty naruszenia prawa materialnego oraz prawa procesowego.

W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

W zakresie zarzutów prawa procesowego powód podniósł naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu swobodnej oceny dowodów i błędne ustalenie, że policjanci podejmowali czynności wobec powoda jedynie w miejscu publicznym, gdy tymczasem doszło do obserwacji powoda podczas obiadu w restauracji oraz wadliwą ocenę wiarygodności zeznań funkcjonariuszy, którym Sąd Okręgowy tylko częściowo dał wiarę, a nadto naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez nieprzyjęcie, że funkcjonariusze policji mogli działać wobec powoda w sposób jednorodny z działaniami jakie podejmowali wobec innych liderów manifestacji, w tym świadków K., J. i K., w konsekwencji uznanie, że brak dowodów, aby powód był poddany czynnościom Policji noszącym znamiona inwigilacji.

Przypomnieć więc należy, że zasada swobodnej oceny dowodów określona art. 233 § 1 k.p.c. wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W powyższym kontekście należy przede wszystkim podkreślić, że zarzut wadliwej oceny zeznań funkcjonariuszy jest nader ogólny i jako taki nie poddaje się kontroli instancyjnej. Powód nie wskazał, zeznania których konkretnie świadków funkcjonariuszy Policji, a było ich kilkunastu, zostały wadliwie ocenione i na czym ta wadliwość polegała w odniesieniu do konkretnego przypadku oraz jaki to miało wpływ na wynik sprawy. Można jedynie zwrócić uwagę,

że nie wszyscy przesłuchani policjanci zeznający w sprawie dostrzegli osobę powoda i przekazywali informacje na jego temat do przełożonych, zaś zeznawali ogólnie o operacji (...), a także na temat rozumienia pojęć używanych przez funkcjonariuszy w czasie tej operacji i to zarówno, gdy chodzi o tzw. „żargon”, jak i pojęcia dotyczące podejmowanych działań. Stąd też zakwestionowanie w całości wszystkich zeznań świadków funkcjonariuszy nie mogło odnieść zamierzonego skutku. Dodatkowo w uzasadnieniu apelacji, powód wskazuje na niektóre fragmenty zeznań poszczególnych funkcjonariuszy dokonując subiektywnej oceny tych wyrwanych z kontekstu stwierdzeń, co należy uznać za przedstawianie własnej wersji stanu faktycznego, nie zaś za podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy.

W sprawie tej nie ma sporu, że funkcjonariusze Policji –konkretnie wskazani przez Sąd pierwszej instancji-zaobserwowali powoda dnia 21 lipca 2017 r. oraz przekazywali przełożonym informację o przemieszczaniu się powoda po ulicach objętych operacją oraz o fackie opuszczenia restauracji, a także, że dwóch funkcjonariuszy udało się za powodem do siedziby partii. Powód nie dostrzega, że z zeznań funkcjonariuszy nie wynika, aby wchodzili do restauracji i obserwowali powoda w czasie spożywania obiadu. Również powód tego nie zeznał. Z nagrań zaś wynika, że podano informację o wejściu powoda do restauracji, a następnie monitorowano przejście powoda do siedziby partii, zatem rzeczywiście słusznie Sąd Okręgowy uznał na podstawie oceny dowodów, że czynności były wykonywane przez funkcjonariuszy w „miejscu publicznym”, jakim jest ulica. Zresztą restauracja także jest miejscem publicznym, zaś nie ma żadnych dowodów na to, aby funkcjonariusze weszli do tej restauracji, gdy przebywał w niej powód i „towarzyszili” powodowi przy spożywaniu posiłku

Trzeci zarzut związany z naruszeniem prawa procesowego zasadza się na oczekiwaniu przez skarżącego, że w drodze domniemań faktycznych Sąd Okręgowy winien ustalić, że doszło do opisywanego w żądaniu pozwu naruszenia prawa do prywatności powoda, skoro, zdaniem powoda, Policja podejmowała działania polegające na „inwigilacji” wobec innych osób- wymienionych świadków, jak również, jak się wydaje wobec wszystkich uczestników zgromadzenia w okolicy Sejmu (nagrywanie audio-wideo). Powyższy zarzut nierozzerwalnie wiąże się z oceną prawną w zakresie udowodnienia roszczenia oraz zasadności udzielenia ochrony w sposób żądany przez powoda, tj. zastosowaniem prawa materialnego (art. 6 k.c., 23 i 24 k.c.).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód nie udowodnił naruszenia dobra osobistego, którego ochrony się domagał (prawa do prywatności) w sposób wynikający z żądań pozwu. Powód wszak łączył naruszenie prawa do prywatności z bezprawną jego zdaniem inwigilacją, skutkującą uzyskaniem lub utrwaleniem obrazu lub dźwięku powoda (roszczenie o zaniechanie) oraz utrwaleniem obrazu lub dźwięku powoda (roszczenie o złożenie oświadczenia). Rolą powoda w takim wypadku było udowodnienie, że został uzyskany i utrwalony jego obraz lub dźwięk. Sama zaś obserwacja powoda (abstrahując od jej charakteru-tj. prewencyjna czy operacyjna) oraz przekazywanie przez funkcjonariuszy informacji o powodzie nie wypełnia zarzucanych czynności. Utrwalenie obrazu to po prostu wykonanie fotografii czy nagrania osoby, zaś dźwięku to pozyskanie nagrania głosu danej osoby. Co więcej w podstawie faktycznej roszczeń powód konkretyzował dzień, tj. 21 lipca 2017 r., z którego pochodzą nagrania z rozmów funkcjonariuszy, zaś co do pozostałych dni, w których trwało zgromadzenie, tj. od 16 lipca, nie ma żadnych dowodów, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, aby wobec powoda podejmowano czynności obserwacji. Takiej okoliczności powód wobec swojej osoby nie wykazał. Nie można także jak tego oczekuje powód w drodze domniemań przyjmować, że sytuacja powoda była jednorodna z innymi osobami uczestniczącymi w zgromadzeniu. Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie poczynił w tej sprawie ustaleń co do sposobu postępowania funkcjonariuszy wobec wskazanych liderów ruchów obywatelskich, na których sytuację powołuje się powód. Jeżeli brak jest takich ustaleń, a zdaniem powoda wynikały z przedstawionych dowodów i miały one charakter ustaleń istotnych, to winno to być przedmiotem odpowiednich zarzutów naruszenia prawa procesowego, których jednak skarżący nie sformułował, zaś nie ma podstaw, przy niezgłoszeniu zarzutów, do działania przez sąd odwoławczy z urzędu. Natomiast z samych zeznań świadków W. K. i T. J. (M. K. nie był w tej sprawie przesłuchiwany w charakterze świadka) nie wynikają konkrety w zakresie prowadzonych wobec nich działań, świadkowie wskazywali, że mieli podstawy do przypuszczeń, że wobec nich prowadzono obserwację, także poza miejscami zgromadzeń, nie ma w tych zeznaniach żadnych danych, aby utrwalano ich obraz czy dźwięk. Natomiast z samego faktu zeznań niektórych

funkcjonariuszy, że policjanci umundurowani nagrywali przebieg zgromadzenia, co w zasadzie należy także uznać za okoliczność przyznaną przez pozwanego, również nie wynika, aby utrwalono obraz i dźwięk powoda. Za utrwalony należy uznać pogląd judykatury, zgodnie z którym na powodzie spoczywa ciężar wykazania, że doszło do konkretnego działania naruszającego określone dobro osobiste lub temu dobru zagrażającego (np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 2011r., III CZP 25/11 czy wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., I CSK 248/12). Stosowanie domniemań faktycznych mogłoby mieć miejsce jedynie w przypadku oparcia ich na innych ustalonych faktach. W tej sprawie nie ustalono takich faktów, które mogłyby dać podstawę do uznania, że prawo powoda do prywatności zostało naruszone poprzez uzyskanie i utrwalenie jego obrazu lub dźwięku.

Niezależnie od powyższych wywodów należy podkreślić także, że dnia 21 lipca 2017 r. powód był osobą powszechnie znaną, politykiem, który w godzinach popołudniowo-wieczornych brał udział w zgromadzeniu, co jest niesporne i wynika z przedstawionych nagrań, zatem nawet jeśli wówczas zostałby utrwalony obraz powoda, to byłoby to związane z pełnieniem przez powoda funkcji publicznej- posła, a w tym zakresie powód nie domagał się ochrony.

Z tych wszystkich względów ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były prawidłowe, Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

W ustalonym stanie faktycznym ocena prawna Sądu pierwszej instancji również była trafna, skoro Sąd ten uznał, że powód nie udowodnił naruszenia dobra osobistego-prawa do prywatności poprzez uzyskanie i utrwalenie obrazu lub dźwięku powoda.

Tym niemniej można zgodzić się z powodem, że był on podmiotem, którym funkcjonariusze Policji zainteresowali się dnia 21 lipca 2017 r., co skutkowało podjęciem czynności obserwacji powoda w okolicach Sejmu, przy wejściu do restauracji i na ulicy. Działania te, w ocenie Sądu Apelacyjnego naruszyły prawo powoda do prywatności, nawet jeśli były podejmowane w ramach operacji zabezpieczającej zgromadzenia publiczne i miały miejsce na terenie objętym tą operacją („drogi dojścia i zejścia”). Zabezpieczenie w ramach operacji (...), nie uprawniało funkcjonariuszy Policji do tak intensywnego zainteresowania osobą powoda, jaka wynika z poczynionych ustaleń. Powód jednak nie domagał się ochrony z powodu obserwowania (monitorowania) jego osoby, zważywszy na określone w pozwie żądanie, chociaż sama ta czynność była opisywana w podstawie faktycznej powództwa.

W tym miejscu wskazać należy, że sąd rozpoznający sprawę jest związany podanym żądaniem pozwu. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie i o ile sąd nie jest związany wskazaną w pozwie podstawą prawną żądania, o tyle nie może orzec o czym innym, niż żądał powód. Wyrażony w art. 321 § 1 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie jest przejawem zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności. Oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić świadczenia innego, niż to, którego zażądał powód, nie może też zasądzić więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej. Jego hipoteza odnosi się do żądania w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 7 grudnia 2017 r., II CSK 87/17). W tym kontekście roszczenie powoda tak o zakazanie dalszych naruszeń, jak i o przeproszenie mogłoby być rozważane jedynie wówczas, gdyby powód udowodnił fakt uzyskania i utrwalenia jego obrazu i dźwięku. Tego jednak powód nie wykazał, a stosowanie domniemań faktycznych nie miało racji bytu w ustalonym stanie faktycznym. Skoro nie zostały poczynione ustalenia w ogóle o tego typu działaniach przez Sąd Okręgowy, a materiał dowodowy dawałby podstawę jedynie do stwierdzenia, że co najwyżej filmowane było zgromadzenie jako całość. Nie ustalono zatem faktów utrwalania obrazu i dźwięku innych konkretnych osób, w tym przedstawicieli ruchów obywatelskich. Ponadto słusznie Sąd pierwszej instancji ocenił, że podjęte wobec powoda czynności obserwacji (monitorowania) miały charakter jednorazowy i nie ma podstaw do uznania, że istnieje obawa ich powtórzenia. Powyższe przesądzało już o trafności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Wobec powyższego nie było nawet potrzeby badania kwestii bezprawności działań pozwanego. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w sytuacji nieudowodnienia naruszenia dobra osobistego „wszelkie rozważania dotyczące hipotetycznego przecież zachowania pozwanego i braku po jego stronie bezprawności, są bezprzedmiotowe” (por. wyrok SN z dn. 17.06.2004 r., VCK 609/03, Lex nr 109404).

Jednocześnie wbrew zarzutom naruszenia prawa materialnego- art. 24 k.c. Sąd Okręgowy nie był uprawniony do dokonywania korekty żądań powoda w oczekiwany przez niego sposób, aby niejako dostosować udzielane środki ochrony do wyników postępowania dowodowego, do których sąd dochodzi w momencie orzekania.

Rację ma skarżący, że za ugruntowane należy uznać pogląd, że sąd orzekający w sprawie o ochronę dóbr osobistych może dokonywać korekty formy i treści oświadczenia żądanego przez dochodzącego ochrony. Sąd może kształtować treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, ponieważ w ten sposób nadaje woli powoda określonej zakresem zgłoszonego żądania, poprawną jurydycznie formę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04, z dnia 13 kwietnia 2007 r., I CSK 28/07, z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK409/10), tym niemniej taka korekta nie może prowadzić do zmiany roszczenia czy nadania mu zupełnie innej treści niż określona pozwem, bowiem wówczas doszłoby do wskazanego wyżej orzeczenia o innym żądaniu niż dochodzone pozwem i stanowiło naruszenie art. 321 k.p.c.

Gdyby przyjąć, że czynności funkcjonariuszy Policji ustalone przez Sąd Okręgowy naruszyły prawo powoda do prywatności – powód mógłby domagać się ochrony w związku z prowadzoną obserwacją (monitorowaniem) powoda w okolicach Sejmu, przy wejściu do restauracji i na ulicy. Zakazanie więc pozwanemu uzyskania i utrwalania obrazu i dźwięku powoda na przyszłość oraz przeproszenia za takie czynności nie koreluje w żaden sposób z czynnościami, które faktycznie zostały wykonane. Oczekiwana przez powoda korekta jego żądań mogłaby polegać jedynie na orzeczeniu o innych niż dochodzone pozwem roszczeniach. Nie jest więc tak jak twierdzi powód, że Sąd Okręgowy naruszył art. 24 k.c., ponieważ powinien odpowiednio doprecyzować zakaz.

Jednocześnie podkreślić wypada, że Sąd Apelacyjny w całości akceptuje wywody Sądu pierwszej instancji o niemożności uwzględnienia powództwa o zaniechanie dalszych naruszeń, gdyż powód nie tylko nie udowodnił naruszenia dobra osobistego we wskazany sposób, ale także nie wykazał, zaś to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, że istniała realna obawa wystąpienia opisywanych zachowań w przyszłości. Należy także dodać, że Sąd Apelacyjny dokonując ustaleń i oceny na datę zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.) nie stwierdza, aby powód wykazał, że od czasu wyroku Sądu pierwszej instancji miały miejsce zdarzenia, które mogłyby świadczyć o tym, że pozwany podejmował działania monitorowania (obserwacji) osoby powoda bądź też utrwalania jego obrazu czy dźwięku, jak również należy uwzględnić, że aktualnie, co jest powszechnie wiadome, powód nie pełni funkcji posła, zatem funkcji publicznej, co również istotnie wpływa na możliwość uwzględnienia oraz wykonania ewentualnego wyroku zakazującego. Te zmienione okoliczności, a także fakt, że zarzucane przez powoda czynności miały miejsce podczas zakończonej już jednorazowej operacji Policji wskazują na to, że nie istnieje realna obawa podejmowania dalszych tożsamyh działań wobec powoda, co czyni roszczenie zakazowe niezasadnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 1965r., II CR 13/65, OSNC 1965/10/174).

W odniesieniu do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego należy podnieść, że podobnie jak w przypadku roszczenia zakazowego, roszczenie o usunięcie skutków naruszenia poprzez złożenie oświadczenia o przeproszeniu nie mogło być uwzględnione wobec niestwierdzenia wystąpienia czynności, za które przeproszenia powód się domagał oraz braku możliwości tak dalekiej ingerencji w treść żądanego oświadczenia, aby to prowadziło do zmiany żądania powoda. Środek, który ma odwrócić skutki ewentualnego naruszenia dóbr osobistych, w przypadku oświadczenia- jego treść musi być adekwatna w konkretnym przypadku do dokonanego naruszenia i celowy w okolicznościach sprawy. Powód oznacza skonkretyzowane oświadczenie (zachowanie) pozwanego, które według niego odwróci skutki naruszenia, jednak nie ma to charakteru arbitralnego i wiążącego dla sądu, który ocenia, czy czynność jest dostosowana do okoliczności ustalonych w sprawie. Skoro więc w tej sprawie ustalono, że nie doszło do utrwalenia

obrazu i dźwięku powoda, to żądane oświadczenie o przeproszeniu nie było adekwatne do ustalonych okoliczności, a więc zobowiązanie określone w pozwie nie mogło być nałożone na pozwanego.

Jak już wskazano wyżej, wobec stwierdzenia, że powód nie udowodnił naruszenia prawa do prywatności poprzez uzyskanie i utrwalenie jego obrazu i dźwięku, nie ma podstaw do rozważania czy pozwany działał bezprawnie. Rozważania takie byłyby bowiem bezprzedmiotowe.

Z tych wszystkich względów apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie i została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska